

## MARYJA, MATKA KOŚCIOŁA

Dobłą, starożytną metodą (Sokrates) prowadzenia wszelkich rozważań czy dyskusji, jest ustalenie pojęć. Nazwa własna i idea *Ekklesia* (łac. *Ecclesia*) występowała często w literaturze wczesnochrześcijańskiej. Miała wówczas bardzo szerokie znaczenie. Od III wieku pojęcie *ecclesia* stało się tylko nazwą własną.

Interesujące jest krótkie prześledzenie przekładów tego wyrazu, by oczywiście dojść do *kościół* w języku polskim. Języki romańskie przystosowały łaciński wyraz *ecclesia* w następujący sposób: *chiesa* (włoski), *église* (francuski), *iglesia* (hiszpański). Germanie utworzyli nazwę od przydawki *kyriakos* (*Pański, Chrystusowy*) by przez starogermańskie *kiriko* dojść do współczesnego *Kirche*. Tym tropem poszedł język angielski – *church*, skandynawski i holenderski – *kerk*. Ze wspomnianej przydawki wychodzą także języki słowiańskie: *cerkiew*. W Polsce do XVI wieku *ecclesia* oddawano przez *zbor* lub *sobór*, lecz gdy zaczęli się tym terminem posługiwać protestanci, sięgnięto po inną nazwę. W użycie wchodzi *kościół*, prawdopodobnie od murowanej świątyni w zamku (łac. *castellum*) [zob. C.S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. II, Lublin 2003, s. 19).

Termin *matka* nie wymaga objaśniania. Pod każdą szerokością geograficzną i w każdej kulturze ma jednakowe znaczenie. Na z gruntu fałszywą ideologię *gender* szkoda tu miejsca.

Niezwykle interesujące jest kształtowanie się świadomości chrześcijańskiej, że w uprawniony sposób możemy mówić, iż Bogurodzica jest także Matką Kościoła. Zechciejmy w ogromnym skrócie prześledzić te dzieje.

Św. Cyprian (III w.) używał zwrotu *Mater Ecclesia*, czyli *Matka Kościół*. Musiało upłynąć jeszcze trochę czasu, zanim o samej Matce Bożej zaczęto mówić jako o Matce Kościoła. Benedykt XIV w bulii *Gloriosae Dominae* (27 września 1748 r.) jako pierwszy z papieży użył tego terminu. Następnie papież Leon XIII (*Adiutorium populi*, 8 września 1895 r.) i po nim wszyscy kolejni papieże. Swój wkład mieli tu także wielcy teologowie. Od wieku XII do XIX rozwijała się bowiem nauka o Maryi (mariologia) związana ściśle z Chrystusem. Natomiast tytuł *Matka Kościoła* wiąże Maryję ściśle także z Kościołem Jej Syna.

Genialną intuicję okazała w tej sprawie św. Joanna d'Arc: „Uważam, że Jezus Chrystus i Kościół stanowią jedno, i nie należy robić z tego trudności” (KKK 795; por. 792–794).

Na Soborze Watykańskim II episkopaty: polski, hiszpański, portugalski i włoski zaproponowały, by w dokumentach soborowych znalazł się zapis o *Maryi jako Matce Jezusa i Matce Kościoła*. Prymas Stefan Wyszyński, w uroczystym przemó-

wieniu 16 września 1964 r. podczas Soboru, w imieniu siedemdziesięciu biskupów polskich uzasadniał bardzo mocno konieczność ogłoszenia Maryi Matką Kościoła. Ale właściwy czas jeszcze nie nadszedł.

Sobór posługiwał się ideą *Mater Ecclesiae*, choć unikał użycia wprost tego terminu. I tak w *Konstytucji dogmatycznej o Kościele*, czytamy: „Kościół pouczony przez Ducha Świętego, darzy Ją uczuciem dziecięcej miłości jako najmilszą Matkę” (KK 53). Jako ciekawostka: wydania polskie Dokumentów soborowych do 2002 r., oddawały łaciński oryginał w tym miejscu: „darzy Ją synowskim uczuciem”.

W tekście wspomnianej *Konstytucji dogmatycznej* (KK 53, 54, 58, 59, 69), mowa jest o:

- „Bożej Rodzicielce w misterium Chrystusa i Kościoła”;
- „najbardziej umiłowanej córce Ojca i przybytku Ducha Świętego”;
- za św. Augustynem „po prostu matką członków (Chrystusa), (...) ponieważ swoją miłością współdziałała w tym, aby wierni, którzy są członkami owej Głowy, rodzili się w Kościele”;
- „Matce Chrystusa i Matce ludzi”;
- „Matce w porządku łaski”.

Dokument powyższy papież Paweł VI podpisał dnia 21 listopada 1964 roku. Bardzo charakterystyczne jest, iż w liście z tą samą datą, papież koronuje nauczanie soborowe: „Na chwałę Dziewicy i ku pocieszeniu naszemu, ogłaszamy najświętszą Maryję Matką Kościoła, to jest całego ludu Bożego, tak wiernych jak i pasterzy [...] i pragniemy, by tym najśladszym tytułem Dziewica była jeszcze bardziej czczona i nazywana przez lud chrześcijański” (*Allocuzione*, 21 listopada 1964: *AAS* 56 (1964), s. 1015 n.). Zatem list powyższy ogłasza uroczyste tytuły Maryi, jako „Matki Kościoła” (zob. C.S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. II, s. 435–441; J. Kudasiwicz, *Matka Odkupiciela*, Kielce 1991, s. 195–197).

Paweł VI rozwinął tę ideę w swoich adhortacjach apostolskich: *Signum Magnum* (13 maja 1967 r.) i *Marialis cultus* (2 lutego 1974 r.). Ta druga zawiera wskazania, jak ma wyglądać prawdziwy kult maryjny: Najświętsza Dziewica „słusznie doznaje od Kościoła czci szczególnej. Już też od najdawniejszych czasów Błogosławiona Dziewica czczona jest pod zaszczytnym imieniem Bożej Rodzicielki, pod której obronę uciekają się w modlitwach wierni we wszystkich swoich przeciwnościach i potrzebach... Kult ten... choć zgoła wyjątkowy, różni się przecież w sposób istotny od kultu uwielbienia, który oddawany jest Słowu Wcielonemu na równi z Ojcem i Duchem Świętym, i jak najbardziej sprzyja temu kultowi” (*Marialis cultus*, 56; por. *KKK* 971). Wyraża się on w świątach liturgicznych poświęconych Matce Bożej oraz w modlitwie maryjnej, takiej jak różaniec, który jest „streszczeniem całej Ewangelii” (*Marialis cultus*, 42; *KKK* 971; zob. W. Łaszewski, *Święto Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła*, w: red. W. Beinert, *Cześć Maryi dzisiaj. Propozycje pastoralne*, Warszawa 1992, s. 193–206).

Bardzo szybko nauczanie to znalazło swój wyraz w liturgii – Świącie Najświętszej Maryi Panny, Matki Kościoła. Do polskiego kalendarza liturgicznego wprowadzono je 4 maja 1971 r. z ustanowieniem obowiązkowego obchodzenia w poniedziałek po uroczystości Zesłania Ducha Świętego). Nie trzeba dodawać, iż nowy tytuł Maryi rychło pojawił się także w wezwaniu *Litanii Loretańskiej*.

Nie trzeba w tym miejscu przypominać o ogromnej roli i zaangażowanym nauczaniu – także maryjnym – świętego papieża Jana Pawła II. Dokonał on iście kopernikańskiego zwrotu w kulcie maryjnym, odwracając tradycyjny nurt przez Maryję do Jezusa, w kierunku bardziej biblijnego: przez Chrystusa do Maryi (*per Iesum ad Mariam*). W *Redemptoris Mater* nie ma jeszcze tak wprost sformułowanej zasady, choć jej treść jest tam zawarta: „Kościół od pierwszej chwili «patrzy» na Maryję poprzez Jezusa, tak jak «patrzy» na Jezusa poprzez Maryję [...] w ślad za poznaniem tajemnicy Chrystusa idzie błogosławieństwo Jego Matki, jako szczególnej cześć dla *Theotòkos*” (RMat 27).

Lecz już w roku 2000, przemawiając z Placu św. Piotra na zakończenie Kongresu Mariologicznego, Jan Paweł II użył formuły: przez Jezusa do Maryi (24.09.2000 r.). Formuła ta ma znaczenie poznawcze: poznając Pana Jezusa, kontemplując Jego życie, spotykamy również Jego Matkę (por. *Redemptoris Mater*). Testament z Krzyża – J 19,25–27: „Oto Twój syn. Oto Twoja Matka” – Boża Rodzicielka została objawiona jako duchowa matka Jana i wszystkich wierzących w Chrystusa. Umiłowany uczeń przyjął Ją „do siebie”, to znaczy do swego życia wiary. Na Jej wzór ma stawać się doskonałym uczniem Pana.

Do Maryi przez Jezusa – bo On tu jest najważniejszy – szli Mędrzy ze Wschodu, Symeon czy nieznaną kobietą błogosławiącą Matkę Jezusa (Łk 11,27–28). Jej cudowne macierzyństwo stanowi przyczynę Jej chwały. Jezus zgadza się z tym błogosławieństwem, ale dodaje zaraz, iż wyższym tytułem chwały Jego Matki jest słuchanie i wypełnianie Słowa Bożego. Przekłada się to – po dwóch tysiącach lat duchowości maryjnej opierającej się na formule *przez Maryję do Jezusa* – na konieczność budowania odnowionej pobożności maryjnej. Wyraża się ona zwrotem *przez Jezusa do Maryi*, przez Jego słowo, Jego całą Osobę, przez Ewangelię. Zresztą sama przecież Matka Boże nie rości sobie innych pretensji. Mówi o sobie pokornie: „Oto Ja, Służebnica Pańska” (Łk 1,38; oryginalny tekst grecki używa tu sformułowania: „niewolnica”). Jedynie w Bogu osiąga wspaniałą wielkość i Pełnię łaski świętości.

Punktem wyjścia i dojścia w odnowionej pobożności maryjnej musi być Jezus Chrystus – Słońce Sprawiedliwości. A obok Niego Jego Matka – Jutrzenka świecąca blaskiem swego Boskiego Syna. Pobożność maryjna bez Chrystusa jest niebiblijna i nieteologiczna, niezgodna także z nauczaniem Kościoła. Jako taka byłaby po prostu herezją. Jedyne Pośrednik zbawienia, jedyny Zbawiciel, Jezus Chrystus, musi być zawsze obecny w całym kulcie maryjnym: w jego punkcie wyjściowym, centralnym oraz w punkcie docelowym (zob. J. Kudasiewicz, *Przez Jezusa do Maryi*, w: *Przez Jezusa do Maryi*, red. S.C. Napiórkowski, Częstochowa – Licheń, s. 31, 50n).

Kościół w swej dzisiejszej postaci przestanie istnieć. *Na końcu czasów Królestwo Boże osiągnie swoją pełnię. Wtedy sprawiedliwi, uwielbieni w ciele i duszy, będą królować z Chrystusem na zawsze, a sam wszechświat materialny zostanie przemieniony. Bóg będzie w życiu wiecznym „wszystkim we wszystkich”* (1Kor 15, 28). [KKK 1060].

*Doskonałe życie z Trójcą Świętą, ta komunია życia i miłości z Nią, z Dziewicą Maryją, aniołami i wszystkimi świętymi, jest nazywane „niebem”. Niebo jest ce-*

*lem ostatecznym i spełnieniem najgłębszych dążeń człowieka, stanem najwyższego i ostatecznego szczęścia. (KKK 1024).*

Matko Boża, Matko Kościoła, do którego i my należymy, módl się za nami, byśmy naśladowując Cię w stawaniu się uczennicami i uczniami Twego Syna, Jezusa Chrystusa, poprzez Jego Słowo, sakramenty i dzieła miłości (*caritas*), ten stan również osiągnęli.

*Ks. dr Wojciech Borowski*

Wyższe Seminarium Duchowne w Elblągu